

# Q-Acoustic 1050i

Dobry wykop z jednej nogi

Z kolumnami Q-Acoustic spotykamy się dopiero po raz drugi, co chyba nie jest naszym zaniedbaniem, bo firma ma ofertę niewielką i generalnie jest mało znana. Katalog zawiera tylko jedną linię produktów – „1000” – w której występują: dwa modele wolnostojące, dwa podstawkowe (a raczej półkowo-naścienne), centralny i subwoofer. Koniec.



*Tym razem nie zmusił do tego otwór bas-refleks w dolnej ścianie, ale sam pomysł wzorniczy - kolumny optycznie „wiszą” w powietrzu.*



To program minimum, pozwalający obsłużyć zarówno stereo, jak i kino, ale nie dający wielkiego wyboru, szczególnie na skali cenowej – bowiem wszystko kończy się właśnie na modelu 1050i. Jest to pułap, od którego wielu producentów dopiero zaczyna, a jeżeli kończy, to tylko swoją najtańszą, niskobudżetową serię. Parafrazując słowa premiera-poety możemy dopowiedzieć: nie po tym się firmę poznaje, jak zaczyna ofertę, nawet nie po tym, jak ją kończy, ale po tym, jak kończy test.

1050i wyglądają nowocześnie, może trochę „lajfstajlowo”, zbyt okrągłutko - jak na gusta ortodoksyjnych audiofilów - ale jak już można się domyślać po rodzaju całej oferty, firma nie skupia się na gustach najbardziej wymagających, lecz chce dotrzeć przystępnymi cenami i kilkoma podstawowymi, atrakcyjnymi modelami do „mas”, nie odmawiając im przy tym estetycznego gustu – przecież różnica między aparacją 1050i a Supreme Monitor 2000 jest dramatyczna... Które z tych kolumn wolałbym widzieć u siebie w domu, a także u swoich znajomych – chyba nie muszę wyjaśniać. Nawet niezależnie od ich brzmienia! Dobra nowina jest taka, i zdradzę ją już tutaj, że 1050i grają nie gorzej niż wyglądają.

Mają całkiem niezłe przetworniki – membrany niskośredniotonowe wyglądają na polipropylenowe, faktycznie są celulozowe, tylko mocno powlekane. Kopułka wysokotonowa - tekstylna; w tym przypadku jej mały neodymowy magnes pełni szczególną rolę - pozwala zbliżyć do siebie głośniki niskośredniotonowe, co w układach symetrycznych ma szczególnie duże znaczenie w uzyskiwaniu dobrych charakterystyk kierunkowych. Konstrukcja mądra, ładna i solidna. Obudowa może pochwalić się nie tylko zaokrąglonymi krawędziami, ale też grubą przednią ścianką i wieloma wzmocnieniami w środku, z których dwa służą też jako oparcie dla układów magnetycznych głośników niskośredniotonowych; na dole znajduje się ustawiona pod kątem przegroda, która może trochę poprzekadzać falom stojącym.

Głośnik wysokotonowy, podobnie jak w Mission, przy-mocowany jest do zewnętrznego panelu, a nie do płyty mdf, do której przykręcono głośniki niskośredniotonowe. Bryłę odważnie „oderwano” od cokołu za pomocą nogi o wysokości kilku centymetrów.

*No proszę, jakie audiofil-skie szykany – podwójne zaciski, a zamiast blaszanych zworek, odcinki przewodów... zaraz będziemy je wymieniać na lepsze. Ale do czego służy uchwyt na dole? Podnosić kolumny i tak jest bardzo łatwo – pewnym chwytem za dół skrzynki.*



## ODSŁUCH

Na tym polu nowi producenci muszą solidnie zapracować na renomę, aby znaleźć sobie miejsce na rynku już dobrze zagospodarowanym, w tym przez firmy wysoko notowane. Nawet bardzo dobre brzmienie 1050i i świadectwo temu dane w tym teście nie wystarczą, aby ta marka nagle znalazła się na świeczniku i pokonała w rankingach popularności takich tuzów jak... choćby Cantona, żeby pozostać na podwórku jednego dystrybutora. Cantony GLE470 są bardzo porządne, ale ja na własny użytek na pewno wolałbym 1050i. Ich brzmienie da się określić jednym słowem – kompletne. Rozwijając ten wątek, można wyrecytować długą listę zalet. Przede wszystkim: zrównoważenie i spójność, szerokie pasmo określane przez niski, zróżnicowany bas i bogate w subtelne wybrzmienia wysokie tony, dobra skala dźwięku i dynamika, przyzwyczajona rozdzielczość, naturalna, spokojna barwa... wszystko co potrzebne, jest na swoim miejscu. Czy „wszystko” umownie, na tym pułapie cenowym? Oczywiście od kolumn kilka razy droższych można wymagać więcej, ale niewiele modeli poniżej 2000 zł oferuje taki zestaw, jak 1050i. Żadna cecha ich charakteru nie staje się nadmiernie dominująca; ich kultura i spokój nie oznaczają nudziarstwa i lenistwa. Środek pasma jest jednocześnie ciepły i troszeczkę suchy, ale suchością szlachetną, z dobrą fakturą. Niskie i wysokie są dostatecznie aktywne, aby współtworzyć dźwięk rozciągnięty i swobodny, nawet



**Głośniki niskośredniotonowe mają membrany celulozowe – mocno powlekane. Głośnik wysokotonowy to jednocalowa jedwabna kopułka, ustawiona bardzo blisko niskośredniotonowych – tak trzeba.**

efektowny, a jednocześnie naturalny i uporządkowany. Równa, czysta góra pasma potrafi oddać uderzenie i detal, choć raczej w ramach tego, czego się spodziewamy, niż przez zaskoczenie. Bas jest soczysty, trochę zaokrąglony, dostatecznie zwiny i w porę schodzący ze sceny, ma też swoje chwile chwały – na samym dole potrafi

„napęcznieć”, ale gdyby działa się to permanentnie, byłoby niepokojące, a od czasu do czasu jest całkiem przyjemne. W całym pasmie pojawia się niewiele podbarwień, a tym bardziej elementów drażniących. Nie ma też trendu do zaokrąglania i maskowania, nadmiernego sklepania dźwięków w papu bez smaku. Brzmienia 1050i nie trzeba ani „oswajać”, ani „odkrywać”, jego zalety są słyszalne natychmiast. Lekkostrawne, pożywne i urozmaicone. Dobrze przyprawione, chociaż nie na ostro. Zatem zdrowe, ale co tu ma zdrowie do rzeczy – przede wszystkim smaczne. I apetycznie podane.

## 1050i

Cena (para) [zł]  
Dystrybutor

1700  
HORN DISTRIBUTION  
[www.horn.pl](http://www.horn.pl)

### Wykonanie

Na pierwszy rzut oka eleganckie i nowoczesne, na drugi - można je podejrzewać o „masowość”, ale na trzeci - solidne i mądrze zaprojektowane.

### Pomiary

Bardzo ładne wyrównanie zakresu średnio-wysokotonowego z lekkim wzmocnieniem niskich częstotliwości. Efektywność 86 dB przy 6-omowej impedancji.

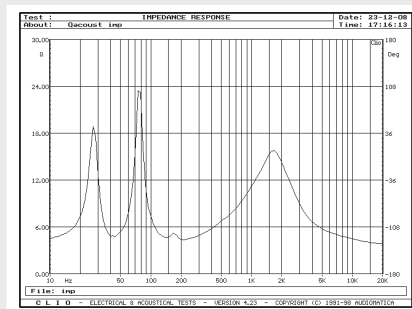
### Brzmienie

Pełne, spójne, szeroko rozciągnięte, dobra plastyczność i niezła detaliczność. Wszystko na swoim miejscu, a do tego jeszcze dynamika!

REKLAMA



## LABORATORIUM Q-Acoustic 1050i

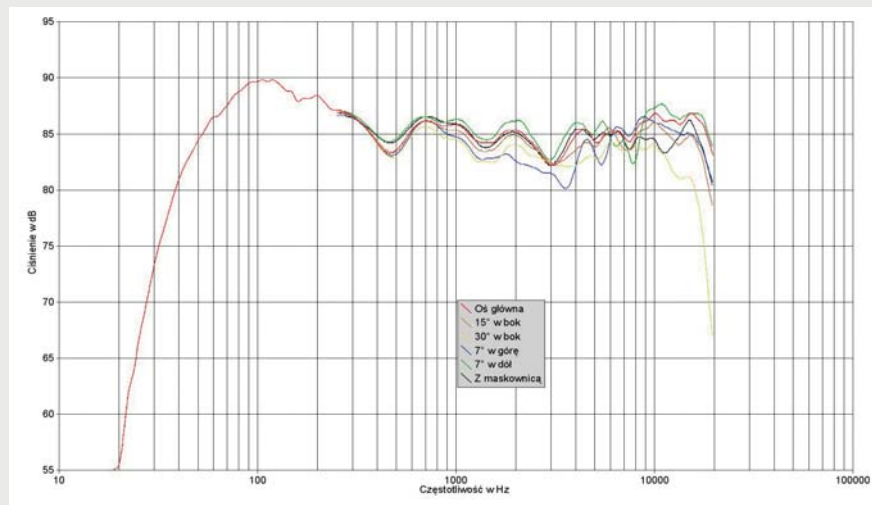


rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [ $\Omega$ ]*	6
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	83
Rek. moc znamionowa [W]**	20-100
Wymiary (WxSxG) [cm]	91 x 16,5 x 24
Masa [kg]	13

\* parametry zmierzone, \*\* dane producenta

Wzmocniony zakres niskich częstotliwości i bardzo ładnie wyrównany średnio-wysokotonowy – tak ostatecznie można by jednym zdaniem opisać charakterystykę przetwarzania 1050i. Podobnie jak w przypadku Cantona GLE470, oś główną pomiaru określiliśmy na standardowej wysokości 90 cm, ustalonej jako przeciętna dla normalnych warunków odsłuchu; ponieważ głośnik wysokotonowy, będący centralnym punktem symetrycznego układu 1050i znajduje się nieco niżej, dlatego pod kątem  $-7^\circ$  korelacja fazowa między wszystkimi przetwor-



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

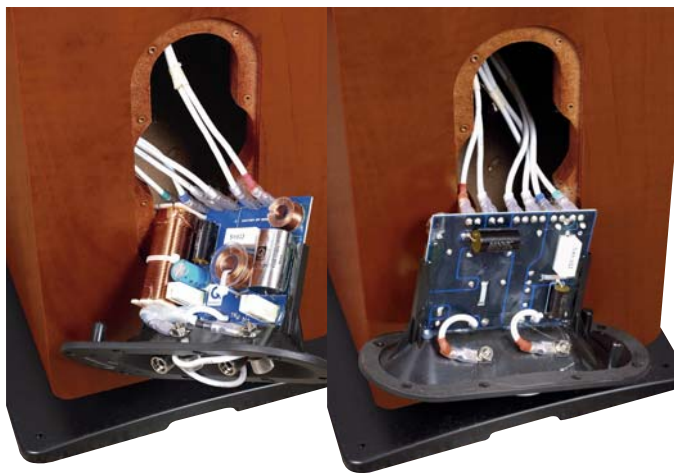
nikami jest najlepsza i dlatego charakterystyka przetwarzania biegnie najwyżej, natomiast pod kątem  $+7^\circ$  współpraca między głośnikami ulega osłabieniu największymi przesunięciami fazy, charakterystyka leży najniżej. Mimo to nie gubi ona ładnego kształtu, bo lekkie osłabienie w zakresie 2-3 kHz jest przyjmowane przez słuch nawet z wdzięcznością za nadanie brzmieniu pewnego dystansu; warto porównać tę sytuację z tym, co proponuje Canton (też ogólnie niezłe zrównoważony, ale już zupełnie inaczej rozkładający akcenty w tym zakresie). Ze względu na

kształt charakterystyki, 1050i powinny zostać skierowane wprost na miejsce odsłuchowe. Pod kątem  $15^\circ$  w płaszczyźnie poziomej powstaje jeszcze niewielka różnica, dopiero pod kątem  $30^\circ$  strata w najwyższej oktawie jest już zbyt duża. Maskownica wprowadza bardzo niewielkie zmiany. Spadek  $-6\text{dB}$  na basie mamy przy niskich 40 Hz.

Efektywność 86 dB została osiągnięta przy dość łatwej impedancji – minimum o wartości 4,5 oma przy 200 Hz pozwala „naciągnąć” impedancję znamionową do 6 omów.

**To tylko układ dwudrożny, ale zwrotnica jest wybitnie skomplikowana; udało się ją zmieścić na płytce mocowanej do gniazdka, ale wykorzystano jej obydwie strony. Widać całkiem dobre elementy, zaś ostateczny rezultat, w postaci ładnie wyrównanej charakterystyki i neutralnego brzmienia, potwierdza kompetencje konstruktora.**

Głośniki niskośredniotonowe mają blaszane kosze, w których widać otwory pod dolnym zawieszeniem – to wskazówka, że projekt nie jest sprzed stu lat. Układy magnetyczne też są poważne, widać na nich ślady oparcia na przegrodach obudowy.



Przedni panel „odchodzi” razem z głośnikiem wysokotonowym i rurą bas-refleks. Widok pod spodem nie jest piękny, bo być nie musi - to paski tłumiące - uszczelniające, aby przedni panel nie „trzeszczał”.

